

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 83

Warszawa, czwartek 19 października 1950 r.

Rok V



W Warszawie odbyła się całodzienna robocza konferencja PZT. Zebranie zebrał przew. Związku wiceminister Jaroszewicz. Po prawej ręce siedzi inż. Olszowski, po lewej: Jędrzejowska, insp. GKKF Łysakowski, Skonecki i red. Doll. Foto E. Franckowiak - API

Nasze siatkarki sięgają po wicemistrzostwo Europy

Warszawa → POLSKA--CSR ← Brno

30 PIŁKARZY W ZAMKU POD PRAGĄ

szukuje się do walki na dwu frontach

PRAGA, 18.10 (tel. wł.) — W Choczi, w pięknym zamku, odległym ok. 50 km od Pragi przygotowuje się 30 piłkarzy czechosłowackich przed zbliżającym się spotkaniem z Polską. Piłkarze czechosłowaccy przez cały tydzień znajdowali się pod opieką trenerów Boksey i Vytlacila, przygotowują się do spotkań w Warszawie i w Brnie. Kierownikiem technicznym reprezentacji CSR jest znany w Polsce Kovara. Oto kilka jego słów, dotyczących spotkania.

Wielka narada

Gdy piszemy tę notatkę, uczestnicy Konferencji Polskiego Związku Tenisowego oglądają właśnie krótkometrażowe filmy sportowe, które poprzedzają połączoną lampkę wina.

Opuściłem zebranie z ogromnym ociąganiem, a przez cały czas jego trwania, to jest od godziny 10 rano z małą przerwą do 9 wieczór, przeżywałem emocje niemiłe, jak na meczu Davidsson—Skonecki, przy czym, były to emocje twórcze. Tenis, krytycznie i samokrytycznie zbliżał się do swojego dorobku i pod hasłem: „osiągnięcia obowiązują” — otworzył publiczność dyskusję, ocenę i projekty dla wszystkich obecnych.

Tu, rozejrzeli się po wielkiej sali klubu oficerskiego: od żołnierza do generała... Rzeczywiście nie za brakło najmłodszych tenisistów, Radzia, Lcisa, Kudlińskiego, w wybranych prezydium, widzimy Jędrzejowską, Skoneckiego. Jest przewodniczącą PZT, wiceminister gen. Jaroszewicz, o przewidzianej godzinie przybył poseł Lucjan Motyka.

Zasadniczy krytyczny i samokrytyczny referat (patrz str. 2) wygłosił wiceprzewodniczący PZT, inż. Olszowski. W przeciwnym razie przysłuchuje się uważnie Hebda. Na sali skupione twarze instruktorów, działaczy związkowych, przed stawicielei zrzeszeń, klubów i sekcji. Za chwilę rozpocznie się dyskusja...

Wiedzę właśnie dyskusja. Wrócimy do niej w szeregu artykułów publicystycznych, dziś, słowa rzeczowa, krytyczna i samokrytyczna — muszą zastąpić dokładniejszy opis. Poruszono w niej odważnie i nie raz gwałtownie, wszystkie newralgiczne punkty sportu tenisowego. Szkolenie wraz z obozami (casus Sopot), dystrybucje sprzętu (do ogródków jordanowskich zamiast klubów), trening młodzieży i kadry (bezplanowy), osiągnięcia wyczynowe (duże), styl pracy (jeszcze ciągle niedoskonały), propaganda (pochwała prasy i atak na prasę). Wniosek generalny — planowanie konieczne w każdym poczynaniu, walka o nową postawę, o nowego sportowca. Jak to pięknie powiedział na zakończenie Konferencji gen. Jaroszewicz o walce nowego ze starym i o tym, że „nie ma żadnej różnicy między planowaniem całego naszego sportu a planowaniem sportu tenisowego”.

Przewodniczący GKKF — Motyka zabrał głos pod koniec konferencji, precyzując zebranym tak wielką istotną rolę ZMP w pracy o nową kulturę fizyczną oraz zapoznanie ze zbliżającymi się przemianami w sporcie związkowym.

Czy Konferencja PZT przyniesie plony? Bo to jest przecież najważniejsze. Z pewnością tak. I pomówi o tym obszerniej niebawem. (et)

— Cieszymy się niezmiennie, że znów spotkamy się ze starymi przyjaciółmi Polakami. Jedziemy do Polski, aby jeszcze więcej pogłębić przyjaźń między obu krajami.

Gdy mowa o spotkaniu — to wiemy z góry, że walka będzie zacięta. Szanse są na ogół wyrównane.

Piłkarze czechosłowaccy przegrali w tym roku tylko jeden mecz międzypaństwowy z Węgrami. A mimo to, jedziemy do Polski z pewnymi obawami o wynik. Znany Polaków jako groźnego i równego przeciwnika.

Jedynym moim życzeniem jest w tej chwili, by przebieg i atmosfera meczu warszawskiego była taka, jak w zeszłorocznym spotkaniu Polska—CSR w Ostrawie.

Nastroj piłkarzy jest bardzo dobry. Reprezentacja, która jedzie do Warszawy, przybędzie do Pragi z Choczi w piątek, a do Polski odleci samolotem w sobotę. Druga reprezentacja CSR uda się z Choczi wprost do Brna.

SKŁADY DOPIERO W PIĄTEK

Ostateczny skład reprezentacji piłkarskich, mających spotkać się z Polską A w Warszawie i z Polską B w Brnie, zostanie ustalony w piątek wieczorem po powrocie piłkarzy z obozu treningowego w Choczi.

St. Sojecki

Spartak podbił Półn. Europę str. 3



Ostatni trening polskich piłkarzy przed meczami z CSR. Przy piłce Grecz, obok Kohut (z prawej) i jeden z juniorów CWKS. Foto E. Franckowiak - API

Skład Polski B na Brno

NA WYJAZD do Pragi na mecz Polska II — CSR II kapitanat zaprojektował następujący skład, który jeszcze w ostatniej chwili może ulec zmianie.

Borucz (Kol. W-wa), Sobkowiak (Kol. Pozn.) i Glimas (Ogn. Kr.) Słoma (Kol. P.), Szczurek (Gw.) i Szczepański (Kol. W-wa), Trampisz (Ogn. Bytom), Anioła (Kol. Pozn.), Brajter (Unia), Krasówka (Gór. Bytom) i Wiśniewski (Ogn. Bytom).

Rezerwowi: Stefaniszyn (Zw. Kr.), Barwiński (Ogn. Tarnów), Narloch (Ogn. Bytom) i Rajtar (Ogn. Kr.).

Kadra bokserska powołana na obóz

W związku z zapowiedzianymi meczami bokserskimi z CSR oraz Węgrami, odbędzie się obóz kondycyjny, który rozpocznie się 30 bm. Miejsce obozu nie zostało jeszcze ustalone. Na obóz zostaną powołani: musza — Kasperczak, Woźniak, kogucia — Grzywocz, Kruza, Koładyński, piorkowa — Antkiewicz, Stręk, Matloch, lekka — Sadowski, Kudłacik, półśrednia — Chychla, Musiał, Krawczyk, średnia — Nowara, Kolczyński, Paliński, półciężka — Wiczorek, Grzelak, Szymura, ciężka — Gościński, Głonka, Stec.

Mistrzostwa Europy w Mediolanie 14 - 19 maja

PZB został już powiadomiony, iż najbliższe mistrzostwa Europy w boksie odbędą się ostatecznie w Mediolanie w terminie 14—19 maja 1951 roku. Turniej rozegrany zostanie w pałacu lodowym.

W Sofii siatkarki 3:1 z CSR siatkarze 0:3 z ZSRR

SOFIA, 17.10. (Tel. wł.)

SIATKARKI Polski osiągnęły w poniedziałek, w trzecim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy, b. duży sukces. Zwyciężyły one dotychczasowe wicemistrzyni Europy, reprezentantki Czechosłowacji 3:1 (15:9, 15:3, 12:15, 17:15), rewanżując się za dotychczasowe cztery poniesione ostatnio z rzędu porażki. Natomiast siatkarze ulegli we wtorek mistrzom świata — drużynie Związku Radzieckiego 0:3 (4:15, 5:15, 7:15).

Sukces Polek jest tym większy, że został odniesiony w zażartej, na wysokim poziomie, nieustępliwej walce. Zaangażowane w nią były nie tylko umiejętności taktyczne, techniczne i kondycja, ale również odporność nerwowa, która zwłaszcza w spotkaniach z siatkarkami CSR, nie była wśród Polek dotychczas zbyt zadawalająca.

Sukces Polek nie został również spowodowany słabszą grą Czechosłowaczek i ich częściowo nowym składem — a był wynikiem lepszego wykonania wszystkich elementów, jakie składają się na najwyższy poziom siatkówki.

Wielki cięć na str. 4

Akcja marszów Irwa...

Ostatnia niedziela była rekordem liczby uczestników marszów „Szlakami Zwycięstw”. Nie znany jeszcze oficjalnych danych, które ciągle napływają z terenu, jednak już na podstawie przewidywanych meldunków można z pewnością twierdzić, że w dniu tym wzięło udział w marszu około miliona osób.

W niedzielę niemal milion ludzi udziałem w marszach uczciło rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew cementowała się wieczna przyjaźń Żołnierza Wojska Polskiego z Żołnierzem Armii Radzieckiej.

Akcja marszów „Szlakami Zwycięstw” nie została jednak jeszcze zakończona. Trwać będzie ona do końca października.

Pamiętajmy, że marsze „Szlakami Zwycięstw” z udziałem setek tysięcy młodzieży i dorosłych mają przypomnieć podległym wojennym, że siły Obozu Pokoju ciągle wzrastają.

Walcząc o najbardziej masowy udział w marszach, walczymy o podniesienie potęgi naszego kraju, walczymy o pokój. Wszyscy na start marszów „Szlakami Zwycięstw”.

Przewidywania Eryka Lipińskiego przed meczem Polska - CSR na str. 6

Pierwszy turniej wagi ciężkiej, który miał się odbyć w roku bieżącym został odwołany z uwagi na nowy plan wyszkoleniowy, który znajduje się w opracowaniu.

Wyjazd bokserski Związku Zawodowych na tournée do Francji, w czasie którego spotkają się z pięściarzami FSGT — przewidywany jest w dniach 21—23 listopada.

Bokser siłwiński (Spółnia, Tczew) został dyskwalifikowany na dwa lata za uderzenie w twarz jednego z widzów w Szczecinie. Mecz bokserski Europa — Ameryka odbędzie się w dniu 29 marca 1951 r.

Drużyny ZSRR prowadzą przy ślacie mistrzostw Europy

SOFIA, 18.10 (tel. wł.) — W piątym dniu mistrzostw Europy w siatkówce obie drużyny polskie pauzowały, odpoczywając przed ciężkimi spotkaniami czwartkowymi z ZSRR w konkurencji kobiecej i z Bułgarią w męskiej.

Odbyły się natomiast spotkania: kobiece Rumunia — Węgry 3:2 (15:8, 12:15, 12:15, 15:4, 15:9) i CSR — Bułgaria 3:0 (15:7, 15:13, 15:3) oraz męskie ZSRR — Węgry 3:0 (15:5, 15:4, 15:6). Rumunki do piero po zaciętej walce pokonały ambitne i młode Węgierki; Czechosłowaczki mimo zwycięstwa wypadły słabo, nie mogąc widocznie otrząsnąć się po porażce z Polską. W spotkaniu męskim repr. ZSRR wystąpiła w pełnym składzie jedynie w I secie.

Mistrzostwa dobiegły już do półmetka, ale w dalszym ciągu sytuacja, jeśli chodzi o miejsca od drugiego do szóstego, zwłaszcza w konkurencji męskiej nie jest dość jasna. Jedynie drużyny ZSRR kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa i są tak jak przed rozpoczęciem rozgrywek w dalszym ciągu zdecydowanymi faworytami mistrzostw.

Przerwane spotkanie męskie CSR — Bułgaria decyzją Komisji Głównej mistrzostw będzie jednak całkowicie powtórzone w sobotę.

Tabelki mistrzostw po pięciu dniach rozgrywek przedstawiają się następująco:

KOBIECA				
1. ZSRR	2	2:0	6:0	
2. Polska	2	2:0	6:1	
3. CSR	3	2:1	7:5	
4. Rumuni	3	1:2	4:8	
5. Bułgaria	3	1:2	5:7	
6. Węgry	3	0:3	2:9	
MĘSKA				
1. ZSRR	3	3:0	9:0	
2. Węgry	3	2:1	4:5	
3. CSR	1	1:0	5:1	
4. Bułgaria	1	0:1	2:3	
5. Polska	2	0:2	1:6	
6. Rumunia	2	0:2	0:6	

Delegaci GKKF na międzynarodowej konferencji w Sofii

SOFIA, 18.10 (tel. wł.). We wtorek w godzinach popołudniowych przybył do stolicy Bułgarii samolotem z Pragi sekretarz GKKF Henryk Szemberg w towarzystwie nac. wydz. zagr. GKKF Wiczorka. Razem z Polakami przyjeleli przedstawiciele Czechosłowackiego Państwowego Urzędu WF — Pokorny i Gonce.

Przybyli oni do Sofii na konferencję przedstawicieli władz sportowych ZSRR i państw demokracji ludowej, na której uzgodniony ma być kalendarz imprez międzynarodowych na 1951 rok między zaprzyjaźnionymi państwami.

Ob. Szemberg odwiedził drużyny polskie, startujące w mistrzostwach Europy w siatkówce, wręczając naszym siatkarkom bukiet kwiatów i gratulując im pięknego sukcesu — zwycięstwa nad repr. CSR. Gratulowali również Polkom obaj Czechosłowacy.

POLSKA — CSR Warszawa dnia 22.X. godz. 12 Stadion W.P.



REZERWOWI: Szczurzyński, Gędek, Brzozowski, Bieniek, Parpan, Łącz, Wesolowski, Kuczyński

JANDUDA

JUROWICZ

FLANEK

WIECZOREK

SUSZCZYK

CIEŚLIK

CEBULA

GRACZ

MORDARSKI

ALISZER

KOHUT

Inż. Jerzy Olszowski

wykłada z samokrytycznego referatu
wiceprzewodniczącego PZT

Tenis polski w lustrze publicznej krytyki

SEZON sportowy 1950 r. mamy już poza sobą. Nakreślony na walnym zebraniu w ub. r. plan działalności naszego związku wykonaliśmy z nadwyżką. Zwiększenie ilości okręgów z 12 na 14, sekcji tenisowych z 70 na 131, członków w sekcjach z 6.500 na 10.500, w tym juniorów z 1.800 na 5.100 — jest dowodem umiarkowania sportu tenisowego. Dalszymi dowodami naszej aktywności jest ilość rozproszonych sprzętu, która w stosunku do roku 1949 wzrosła wielokrotnie.

Zainteresowanie sportem tenisowym wzrasta z dnia na dzień. Rakietki i piłka tenisowa dotarły już i na wieś. Tenis zyskał na popularności, zdobył sobie zdecydowaną pozycję wśród innych dziedzin sportu. Zostało to uzyskane dzięki wyjątkowej pracy całego aktywnego środowiska: instruktorów, zawodników i działaczy. Osiągnięcia te stanowią jednak nie tylko przyjemny rezultat, ale i obowiązek zwiększenia wysiłków w dalszej pracy.

OSIĄGNIĘCIA ZOBOWIĄZUJĄ

„Osiągnięcia zobowiązują” — pod takim hasłem odbywa się dzisiejsza narada, w której poprzez wymianę zdań działaczy, instruktorów, zawodników i prasy chcemy wykryć błędy, znaleźć drogę do dalszego rozwoju sportu.

Minął rok od historycznej dla sportu polskiego uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. W uchwale tej Biuro Polityczne postawiło przed społeczeństwem zadania, których realizacja powinna stać się przede wszystkim obowiązkiem wszystkich organizacji sportowych.

Rozpatrując nasze tegoroczne osiągnięcia, musimy patrzeć na nie pod kątem uchwały Biura Politycznego.

NASZA WINA

W punkcie drugim tej uchwały zwrócono szczególną uwagę na pracę ideową — wychowawczą, polityczną i organizacyjną, stawiając zadanie to w głównej mierze przed ZMP. W zarządzie PZT, którego zadaniem była jedynie opieka nad kadrą reprezentacyjną, zagadnienie to miało niewielkie rozmiary, mimo to jednak praca na tym odcinku pozostawała bardzo wiele do życzenia. Trzeba z przykrością stwierdzić, że winę ponoszą w tym tak samo przedstawiciele Zarządu Gł. ZMP, jak i zarząd PZT.

Zaniechanie na tym odcinku przyniosło w konsekwencji przykre rezultaty, których wynikiem było m. in. usunięcie z obozu kilku juniorów, a następnie ich zawieszenie. Nie

umniejszając w niczym winy młodzieży, stwierdzić należy, iż kierownictwo obozu w Sopocie nie posiadało odpowiedniego podejścia do młodzieży, zapewniającego wychowawczy, koleżeńsko-społeczny stosunek, jaki dziś winien przejawiać się na tego rodzaju kursach, czy obozach. Na wychowanie młodego sportowca, przyszłego reprezentanta socjalistycznej Polski należy w roku przyszłym zwrócić baczną uwagę.

ZAPATRZENIE W SPRZĘT WZRASTA

Wśród dalszych zadań w punkcie trzecim czytamy: „...zapewnienie w Planie 6-letnim niezbędnych środków na produkcję sprzętu sportowego, rozbudowę urządzeń sportowych itd.”

Zaopatrzenie w sprzęt tenisowy w br. w stosunku do lat poprzednich, poprawiło się wielokrotnie i chociaż nie jest ono, być może, jeszcze dostateczne w stosunku do dynamicznie wzrastających ilości zwolenników białego sportu, szczególnie wśród młodzieży robotniczej, to jednak wymaga poważnej analizy.

Praktyka wykazała, iż zagadnienie zaopatrzenia w sprzęt — to nie tylko zagadnienie produkcji, czy importu, ale również dystrybucji. Przykłady wyraźnie wskazują, iż wobec niezwykle dynamicznie rosnącej liczby miłośników sportu tenisowego, importowane i produkowane w kraju ilości sprzętu nie mogą całko-

Młodzieżowa Rada Sportu Szkolnego

KIELCE. Na ogólnym zebraniu przedstawicieli wszystkich Szkolnych Kół Sportowych z. Kielce, utworzona została Młodzieżowa Rada Sportu Szkolnego. Opiekunem jej z ramienia Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN jest prof. Czarniecki.

Rada pracować będzie w ścisłym kontakcie z ZMP i jako najważniejsze zadanie stawia sobie realizację wśród młodzieży szkolnej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego.

Regulamin żywiarski

W trosce o racjonalny rozwój żywiarski, Polski Związek Żywiarski opracował „Regulamin żywiarski”, który już się ukazał w sprzedaży detalicznej.

„Regulamin żywiarski” wydany przez GKFF obejmuje zarówno żywiarstwo figurowe, jak i szybkie, zawiera statut, regulaminy oraz wszystkie przepisy, dotyczące żywiarstwa. Podaje poza tym, jak organizować zawody w jeździe figurowej i szybkiej, omawia zawody klasyfikacyjne i podaje jak sędziować.

Wytyczne dla właściwego treningu jazdy figurowej i szybkiej, liczne rysunki figur ćwiczebnych (wraz z opisem) z jazdy figurowej uzupełniają książkę, dając niezbędną materiał poglądowy dla każdego żywiarza, instruktora, sędziego i działacza w tej dyscyplinie sportu.

Regulamin jest do nabycia w „Domach Książki”, w cenie 155 zł.

Odczyt o mistrzostwach Europy w Brukseli

Staraniem PZLA odbędzie się 28 bm. o godz. 17.30 w lokalu PZPN odczyt o mistrzostwach lekkoatletycznych Europy i Kongresie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Brukseli. Prelegentami będą prezes PZLA Foryś i mgr Moroch. Wstęp na odczyt jest bezpłatny.

wicie pokrywają całości zapotrzebowania, toteż sposób ich rozprowadzenia wymaga analizy i ustalenia systemu.

Podany wyżej punkt uchwały Biura Politycznego KC PZPR dotyczy obok sprzętu, urządzeń sportowych. Wiąże się on częściowo z trzynastym zadaniem stawianym przez BP KC PZPR o mobilizacji szerokiego aktywu do dobrowolnej pracy w wychowaniu fizycznym i sporcie. Niezależnie od wysiłków naszych w kierunku podniesienia środków państwowych na rozbudowę urządzeń sportowych, a m. in. kortów, musimy większą uwagę, niż do tej pory zwrócić na wykorzystanie pracy społecznej.

TRUDNOŚCI Z KADRAMI

Przechodząc do omówienia dalszego zadania dotyczącego rozszerzenia systemów szkolenia kadr fachowych, obalając o właściwy dobór kandydatów wśród młodzieży robotniczo-chłopskiej, trzeba wyraźnie powiedzieć, iż na tym odcinku stojmy przed bardzo poważnymi trudnościami.

W br. w planowym rozwoju sportu tenisowego nie przewidziano ani jednego trenera lub instruktora. Dopiero przy końcu sezonu, w oparciu o środki pozabudżetowe PZT zaangażował dwóch trenerów okręgowych, których zadaniem przede wszystkim byłaby organizacja pracy szkoleniowej na zaplanowanym terenie, obejmującym w pierwszym rzędzie robotniczy Śląsk.

Dla zapewnienia istniejącej luki trenerów i instruktorów, PZT zorganizował kurs instruktorski dla 26 osób. Kurs wykazał, iż w stosunku do praktycznych wiadomości i fachowych, ludzie ci mają olbrzymie zaniechanie na odcinku wiedzy teoretycznej, tak zasadniczo ich różniący od trenerów i instruktorów redzieckich.

Dalsze zadanie stawiane przez Biuro Polityczne mówi o podwyższeniu poziomu w. f. wśród uczącej się młodzieży. Naszym młodym zawodnikom brak odpowiedniej ilości gimnastyki, lekkoatletyki, a więc tych wszystkich podstawowych elementów, które winny cechować młodego cwicziela, sprawnego do pracy i obrotu.

BRAK AKTYWNOŚCI W ZRZESZENIACH

Współpraca ze zrzeszeniami sportowymi jest poważnie zaniedbana ze strony zarządu PZT, trzeba jednak obiektywnie powiedzieć, że błędem jeszcze większym jest brak aktywności w samych zrzeszeniach. Przykładem tego niech będzie fakt, iż przed przedstawiciel Związku Rady KF i Sportu wysunięty ze względu na wagę zagadnienia na stanowisko kierownika wyszkoleniowego, został w kilka tygodni po objęciu funkcji odelegowany służbowo poza Warszawę i do dziś nie mógł brać udziału

w pracach zarządu. Zastępcy nie wyznaczone.

Dalszym zagadnieniem, któremu uwagę poświęca uchwała Biura Politycznego jest łączność sportowa ze wsią. Sport tenisowy znajduje się dopiero w stadium nawiązywania kontaktu ze wsią.

Czternastym zadaniem, jakie stawia przed nami Biuro Polityczne jest wykorzystanie prasy i radia dla popularyzacji osiągnięć i doskonałościach wychowania fizycznego i ruchu sportowego. Na odcinku współpracy z prasą sportową nastąpiła, w stosunku do lat poprzednich, znaczna poprawa.

Z wydawnictwami sportowymi jest gorzej. Oparte są one na wzorach przedwojennych, przeważnie zachodnich. Straciły dziś mocno na aktualności i winny być szybko zastąpione wydawnictwami, opartymi na nowych zasadach wychowania tenisistów. Uzyskane w br. doświadczenia ze Związku Radzieckiego, jak również opracowane szczegółowo podręczniki radzieckie po przetłumaczeniu ich, winny stać się w najbliższym roku podstawą szkolenia szerokiego rzeszy zwolenników tenisa.

ŁĄCZNOŚĆ ZE SPORTEM ZSRK

Aby wypełnić omówienie zadań postawionych przed nami uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, należy szczególnie uwagę poświęcić zadaniu budowy naszego wychowania i sportu, o bogate doświadczenia i zdo-

bycze naukowe sportu radzieckiego.

Dzięki staraniom GKFF dane nam było przez przeszło miesiąc prowadzić trening naszej kadry reprezentacyjnej seniorów i juniorów w Moskwie i Leningradzie, a następnie przez 3 tygodnie gościć w naszym kraju tenisistów radzieckich.

Ten dwukrotny kontakt z tenisistami radzieckimi, poznanie ich stylu pracy, postawy na kortach, prowadzenie treningów, wiedzy teoretycznej — winny stać się dla nas bogatym materiałem, bazą na której, oprócz winniśmy nasz program działania i planów pracy. Niestety zbyt mało dokończyliśmy starań, aby zdobyte doświadczenia wprowadzić najszybciej w życie.

Najbliższy okres zimowy, stanowiący odprężenie dla beztępej pracy sportowej, a poświęcony pracy organizacyjnej, winien być wykorzystany do maksimum na opracowanie szczegółowego programu pracy przez omówienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych zdobyczy sportu radzieckiego, obok omówienia całości zagadnień rozwojowych naszego tenisa.

Wykorzystanie bogatych doświadczeń sportu radzieckiego, wychowanie sportowca — tenisisty nowego typu, jakiego przykładem byli sportowcy — tenisisci radzieccy, jest naszym bojowym zadaniem, stojącym przed całym aktywnym tenisowym w wyniku uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Na konferencji odczytano list do PZT

Za przysłane piłki bardzo dziękujemy. Trenujemy na kortach Stali w Skarżysku. Nasza sekcja tenisa wa składa się z chłopców od 14 do 18 lat. Nie jesteśmy jeszcze zarejestrowani i nie wiemy, w jaki sposób to zrobić, ponieważ chcieliśmy zbudować kort i nie wiemy, w jaki sposób dostać kawałek placu, na którym można by wybudować kort i skąd wziąć materiał budowlany?

O do rakiet, to gramy pożyczającymi, a czasami od ping-ponga. Czy moglibyśmy dostać na raty ze 4 rakietki i na jakich warunkach? Wysyłamy 100 zł i prosimy o przysłanie nam książek ewidencyjnej zawodników oraz danych, jak sprawnie prowadzić klub, który chciałby ściągnąć w swe szeregi całą robotniczo-chłopską młodzież wsi.

Sekcja nasza liczy na razie 10 członków: Majzak Janusz, Majzak Artur, Fudalej Andrzej, Jarosz Ryszard, Cel Ryszard, Futak Czesław, Siemionek Edward, Pisarek Alojzy, Bandach Ryszard, Mańka Jan. Ze sportowym pozdrowieniem J. Majzak, kpt. sekcji

TURNIJ PING-PONGOWY

W Warszawie zakończono międzyczelniany, indywidualny turniej tenisa stołowego zorganizowany przez AZS Warszawa. W turnieju wzięło udział 22 zawodników i 8 zawodniczek. Najliczniej reprezentowana była SGPS i Politechnika.

W konkursie męskiej zwyciężył Forst (SGPS) przed Zoltemem (Pol.). Wśród kobiet zwyciężyła Woźniak, Un., przed Świeżewską, Pol.

Witold Gierutto przedstawia swój projekt reformy drużynowych mistrzostw

NIE CHCIAŁBYM być przykry w stosunku do tych, którzy wypowiadając się na łamach prasy sportowej, nie potrafili ocenić dobrodziejstwa nowej formy drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, wprowadzonej w r. 1948 przez PZLA. Prosiłbym ich jedynie o umiar w posługiwaniu się piórem w sprawach dla nich niejasnych.

Opierając drużynowych mistrzostw Polski na zasadzie miarowego udziału zawodników przy wartościowaniu ich osiągnięć według tabeli finisowej, zrehabilitowało styl pracy klubów, stawiając przed kierownictwem nowe, dotychczas nieznane zadania. Ważny dla klubu stał się nie tylko wynik najlepszego dyskobolą czy trykacza, ważny stał się rezultat osiągany przez czwartego, piątego i szóstego oszczepnika czy płotkarza, wprowadzając po raz pierwszy w dziejach naszej lekkoatletyki przymus oparcia wyczynu na masowości.

I to jest najpiękniejszym osiągnięciem mistrzostw, nowym, socjalistycznym stylem pracy i nie innego

Porównanie obu tabel umożliwiło dokładne stwierdzenie postępów i za hamowań w pracy najlepszych naszych klubów. Przedstawia to trzecia tabela:

	pkt.
1) Budowlani, Gdańsk	89,1
2) Kolejarz, Kraków	55,4
3) Spójnia, Gdańsk	35,5
4) Włókniarz, Łódź	24,0
5) Gwardia, Bydż.	45,5
6) Ognio, Kraków	40,5
7) Unia Krywaid	35,7
8) AZS, Poznań	31,4
9) Kolejarz, Toruń	5,7
10) Ognio, Warszawa	5,5
11) AZS, Wrocław	— 23,1

Wszelkie próby kwestionowania wymienionej metody oceny pracy klubów mijają się z celem. Prawdziwość założeń jest niewątpliwa, krótkość okresu porównawczego i pewne niedociągnięcia regulaminu mistrzostw wprowadzają zakłócenia, które zostaną jednak z pewnością wyeliminowane.

Taki wypadek ze Stanisławskim podczas ostatniego finału (nieukończenie biegu na 1.000 m na skutek kontuzji) obniżył wartość Ognia Warszawa o 1/44, ale pokrzywdzenie zespołu warszawskiego wydaję lekkoatletyce naszej jedynie na dobro, gdyż przyspieszy reformę, o którą od dwóch lat prosim.

Chodzi mi o niepozabawianie szans zająć czołowego miejsca zespołu, którego zawodnik nie uzyskał żadnego wyniku na skutek przekroczenia trzech rzutów, zrzucenia poprzeczki na pierwszej wysokości we wszystkich próbach lub nie ukończeniu biegu.

Można przecież zezwolić mu na oddanie jeszcze jednego rzutu obciążając klub 50 pkt. karnymi, a po przekroczeniu czwartego, dać mu piątą i szóstą na tych samych warunkach i dopiero po sześciu nieudanych próbach uznać zawodnika za całkowicie nieprzygotowanego do zawodów, s'uszenie odbierając klubowi pełną ilość punktów.

Kończąc, proszę o wybaczenie ewentualnych nieścisłości. PZLA zapewne znajdzie oficjalną formę klasyfikowania wartości i pracy poszczególnych baz lekkoatletycznych, nie zapominając o słowach uznania dla ludzi rzetelnej pracy i o całym pęku ciernistych róż dla działaczy klubów znikających z tabeli.

W Marszach Jesiennych zdobywamy SPO

Rozwój LZS w woj. warszawskim

Zagadnienie sportu i wychowania fizycznego, znajduje coraz większe zrozumienie wśród młodzieży wiejskiej, która masowo wstępuje do ludowych Zespołów Sportowych. Szczególnie szybki rozwój LZS nastąpił w państwowych gospodarstwach

rolnych i spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego, gdzie założono ostatnio kilkanaście nowych zespołów sportowych.

Zespoły te, podnosząc wśród swych członków letnią fizyczną prowadząc równie poważną akcję kulturalno-oświatową i spełniając tym samym ważną rolę w walce z zębami kulturowymi wsi. Np. LZS przy zespole PGR Sanniki, prowadzi stałe samokształcenie, na którym członkowie koła pogłębiają swe wiadomości o świecie i o Polsce Współczesnej. Zespół ten współpracuje również ściśle z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, biorąc czynny udział w życiu społecznym swej gminy.

Podobnie pracuje LZS Baprotnia w pow. sochaczewskim, który zdobył również własnymi siłami zdobyć potrzebny sprzęt sportowy, wartości 500 tys. zł.

Bardzo dużą pomoc LZS-om niosą również związki woj. warszawskie, szczególnie w wychowaniu owych kadr instruktorskich.

Zarząd Wojewódzki ZSCh w Warszawie, który otoczył pieczętowaną opieką rozwijające się stale LZS-y, wysygnował w tym roku na zakup sprzętu sportowego ponad 13 mln. zł.

Inną formą pomocy, udzielanej przez ZSCh są kursy szkoleniowe dla kadr instruktorskich, które ukończyło 83 sportowców wojewódzkich. W najbliższym czasie zorganizowany będzie nowy kurs dla 36 instruktorskich.

Kraków przed Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

KRAKÓW, 18.10 (tel. wł.). Woj. Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie, zrzeszenia, kluby i koła sportowe przygotowują do czynnego udziału w miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. W okresie od 7.XI zorganizowane zostaną we wszystkich świetlicach akademickich i pogadanki, na których wygłoszone będą referaty o osiągnięciach sportu radzieckiego, stanowiących poważny wkład w walkę o pokój i budowę socjalizmu.

Zrzeszenia, kluby i koła sportowe woj. krakowskiego organizują w okresie miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej szereg zawodów, przeznaczając dochód z nich na cele PTPR.

Najlepsze kluby w 1949 r.

	pkt.	wartość
1) Ognio, W-wa	24.443	616
2) AZS, Poznań	24.104	602,6
3) AZS, Wrocław	22.946	573,6
4) Ognio, Kraków	22.132	553,4
5) Włókniarz, Łódź	21.685	542
6) Spójnia, Gdańsk	21.572	539,3
7) Włókniarz, Łódź	21.112	527,8
8) Gwardia, Bydż.	20.755	518,8
9) Kolejarz, Toruń	20.089	502,2
10) Budowlani, Gdańsk	19.971	499,2
11) Unia, Krywaid	19.965	499,1
12) Kolejarz, Kraków	19.757	495,9

A oto tabela na 1950 r.:

	pkt.	wartość
1) AZS, Poznań	27.452	635
2) Ognio, W-wa	27.346	621,5
3) Spójnia, Gdańsk	26.155	594,6
4) Ognio, Kraków	26.132	593,9
5) Budowlani, Gdańsk	25.888	588,3
6) Włókniarz, Łódź	25.400	581,8
7) Gwardia, Bydż.	24.833	564,3
8) Kolejarz, Kraków	24.579	558,8
9) AZS, Wrocław	24.225	550,5
10) Unia, Krywaid	23.535	554,8
11) Spójnia, W-wa	22.539	512,2
12) Kolejarz, Toruń	22.348	507,9

Rezolucja tenisistów

Jadwiga Jędrzejowska odczytała, po swym przemówieniu, rezolucję, którą zebrani przyjęli jednomyślnie.

W rezolucji czytamy m. in.: W szczególności w okresie zimowym i wiosennym zobowiązujemy się my, zawodnicy, podnieść swoją sprawność sportową oraz poziom młodych tenisistów poprzez systematyczne uprawianie właściwej, prawy lekkoatletycznej i gimnastycznej, zaś my, działacze i trenerzy zobowiązujemy się tę pracę zorganizować i umożliwić, w okresie zaś wiosennym i letnim przy pomocy pracy społecznej doprowadzić do stanu używalności do korty, które obecnie nie nadają się jeszcze do użytku.

Przez wykonanie tych zadań pragniemy dać dowód pełnej pracy naszego społeczeństwa w przeciwstawie do państw kapitalistycznych, przygotowujących wszelkie możliwe środki poprzez napędzanie na bezbronną ludność cywilną Korei dla wywołania nowej wojny.

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE

Prasa Radziecka

PRENUMERATE PRZYJAMUJĄ
WSZYSTKIE ODDZIAŁY P.P.K.
RUCH

Królestwo Szwecji w niebezpieczeństwie... woła „Svenska Dagbladet” przed meczem ze Spartakiem

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU” Z SZTOKHOLMU)

RADZIECKA drużyna piłkarska „Spartak”, odbywająca obecnie tournée po krajach skandynawskich, rozegrała dotychczas dwa spotkania w Norwegii. Pierwsze miało miejsce na nowoczesnym stadionie „Bislett” na przedmieściu Oslo i zgromadziło 25.000 widzów, maksimum, jakie stadion był w stanie pomieścić. Przeciwnikiem „Spartaka” była wzmocniona drużyna stołeczna „Sagene”, licząca aż 5-ciu reprezentantów krajowych. Jej skład był najlepszy, na jaki w chwili obecnej stać było piłkarstwo norweskie. Wynik brzmiał, jak wiadomo, 7:1 na korzyść „Spartaka”.

MECZ PODBIEGUNOWY

Drugie spotkanie w Narwiku z „Narvik Turn” wpisało się do historii piłkarstwa tym, że było pierwszym międzynarodowym meczem, rozegranym na takiej szerokości geograficznej (300 km na północ od koła polarnego). Mecz musiał rozpocząć się o godz. 12-tej w południe, w październiku bowiem w tych okolicach słońce wschodzi około 10-tej rano, a zachodzi o 14-tej.

Po jeszcze jednym występie w Trondheim drużyna „Spartak” udaje się do Szwecji, gdzie 21 października spotka się w Sztokholmie na boisku „Rasunda” z najlepszą drużyną szwedzką „Malmö FF”.

Drużyna ta w br. ma dość błyskotliwą i burzliwą historię. W sezonie wiosennym w rozgrywkach pierwszej ligi nie przegrała ona ani jednego spotkania, raz tylko remisując. W sezonie jesiennym również prowadzi zdecydowanie, nie notując na 10 dotychczasowych spotkań ani jednej porażki i zaledwie jeden remis.

W Szwecji zainteresowanie meczem sztokholmskim jest niesłychane. Bilety na stadion Rasunda, mogący pomieścić 40.000 widzów, zostały wykupione w przedziale 3-ch godzin. Z Kopenhagi, a szczególnie z Malmö — macierzystego miasta szwedzkiej drużyny, zapowiedziano kilka dodatkowych pociągów. To samo z Göteborga i Örebro. Już w tej chwili ceny biletów wstępu podskoczyły o przekupniów w trój- i czwornasób.

Szwedzka prasa sportowa nadrobiła miną i z charakterystyczną megalomanią obiecuje „stawianie Rosjanom zacieklego oporu”. Niektóre pisma decydują się nawet na przepowiednię zwycięstwa. Gdyby nie lekcja 1947 r., kiedy tenże stadion Rasunda był widownią klęski szwedzkiej reprezentacji narodowej w meczu z „Dynamo” (1:4) — kto wie, czy pewność siebie nie zawiodłaby szwedzką prasę sportową jeszcze dalej...

CIOS W... KRÓLESTWO

Ale przybycie drużyny radzieckiej do Szwecji, wywołało ogromne zainteresowanie nie tylko sportowej prasy i publiczności. Popularność tej imprezy wstrząsnęła nawet reakcyjnymi politykami, którzy na łamach konserwatywnego dziennika „Svenska Dagbladet” uderzyli na alarm. Dopatrzyli się oni w zbliżającym się spotkaniu, a szczególnie w atmosferze wzrastającego napięcia i zainteresowania piłkarzami radzieckimi, groźby ciosu nie tylko w sławę piłkarstwa szwedzkiego, mistrza olimpijskiego z 1948 r., lecz i „w demokratyczny ustrój państwa Królestwa Szwecji”!

„Svenska Dagbladet” rwąc szaty nad faktem zaproszenia przez Szwedzki Związek Piłki Nożnej drużyny radzieckiej, uznała, że jeden występ drużyny radzieckiej „obraca w niewzruszone żmudnej pracy 4-ch demokratycznych partii nad dyskryminacją komunizmu w tegorocznej kampanii wyborczej”.

Oczywiście, że po przeczytaniu takiej skargi, normalny czytelnik — nie koniecznie sportowiec — przeciera zdumione oczy. Myśli sobie, jaki to przedziwny zwrot w sporto-

wych stosunkach Szwecji, że nagle reakcja zaczyna „interesować się sportem”.

APIŁKA radziecka triumfalnie toczy się po północnej Europie i radziecki sportowiec podbija serca tysięcy prostych ludzi, którzy zachwycają się jego grą, rycerską postawą na boisku, tężyzną fizyczną. I nie przegrane mecze, ale wzrastająca sympatia tłumów denerwuje konserwatystów ze „Svenska Dagbladet” najbardziej...

Svensson

Kazimierz Włodarczyk w dniu swego jubileuszu przysięga wychować młodzież kolarską

RADZKI jubileusz XXV-lecia czynnego życia zawodniczego obchodził kolarz, Kazimierz Włodarczyk z warszawskiego ZKS Ogniw. Na uroczystość jubileuszową na przyśtań ZKS Ogniw przybyli przedstawiciele CRZZ (Szymaniak), Rady Gł. i Olbr. ZS Ogniw (Guzek-Plecan i inż. Pokora), delegat przew. Rady Narodowej (Krukowski), Wózek i ZKS Ogniw oraz liczne grono kolegów klubowych i przyjaciół jubilat.

W licznych przemówieniach podkreślono wysokie zalety Włodarczyka jako sportowca i obywatela. Charakterystyczny jego sylwetkę Feliks Gołębiowski, który znał Włodarczyka od pierwszych jego kroków kolarskich, mówił o wszechstronności Włodarczyka, jako torowca i szosowca.

Włodarczyk jest wzorem zdyscyplinowanego sportowca. Trenuje okrągły rok, uprawiając w zimie gimnastykę. Startując w wyścigach, nie zaniedbuje turystyki kolarskiej, w której ma za sobą wiele tysięcy kilometrów.

— Sport w Polsce Ludowej uznaje tylko jubileusz pracy — mówił delegat Rady Gł., Guzek — i takim właśnie jubileuszem jest Włodarczyk.

Podkreślając jego wszechstronność, Włodarczyk przyrzekł, że jeszcze bardziej, niż dotychczas, poświęci się wychowaniu młodzieży kolarskiej.

★

O karierze kolarskiej Włodarczyka zdecydował wyścig 6-godzinny parami, który 16-letni wówczas Kazimierz oglądał... przez szpary w płocie na warszawskich Dynasach. Pierwsze kroki na rowerze stawiał na wesołym wózku przy ul. Marszałkowskiej 25. Marzeniem ucznia kolarskiego, mającego na utrzymaniu matkę i młodszą siostrę, było uzyskanie roweru. Oszczędzając pieniądze, Włodarczyk kupił rower wyścigowy, na którym w 1925 r. święcił sukces w „I kroku kolarskim” na 25 km.



Szybko przetrząsnął się na tor, startował przez wiele lat w sprincie, wyścigach pół- i dystansowych oraz za motorami. Trzykrotnie był mistrzem Polski na 50 km (r. 1930, 33 i 34).

Według zapisów, jakie mu się zachowały, Włodarczyk w ciągu 25 lat przejechał na szosie ponad 92.000 km, a na torze prawie 72.000 km.

Włodarczyk posiada wiele doświadczenia i wiedzy fachowej, nie więc dziwnego, że w zaprawie zimowej, jak prowadził w ostatnim sezonie, stała frekwencja kolarzy wynosiła 120.

Włodarczyk nigdy nie był kolarzem wieloletowym, w tym roku zrobił jednak wyłom w swej specjalności i startował w wyścigu Jelenia Góra — Warszawa, bo — jak sam mówił na uroczystości jubileuszowej — był to wyścig na Polski Kongres Pokoju, udział w nim był więc obowiązkiem każdego kolarza.

Włodarczyk jest referentem technicznym w Prezydium Rady Narodowej, gdzie pełni jednocześnie funkcję komisarza oszczędnościowego.

★

Warto wspomnieć przy tej okazji o 9-letnim Kazimierzu Włodarczyku, synu jubilat. Syn chce pójść w ślady ojca i mimo młodego wieku, rower nie jest mu obcy, bo, w czerwcu w wyścigu „Przeglądu Sportowe-

W kręgu zorzy polarnej „Spartak” uzyskuje nowe zwycięstwo

WMALUTKIM miasteczku norweskim zawrzało, gdy nadeszła wiadomość o przybyciu piłkarzy radzieckich „Spartaka”. Lavrik jakby ożył — w dniu spotkania tysiące rowerów, motocykli i samochodów znalazło się na drogach prowadzących do Lavrik. Spodziewano się zażartego meczu, bo zespół miejscowy „Lavrik Tour” — to drużyna, która odniosła wiele sukcesów i zajmuje doskonałe miejsce w tabeli pierwszej Ligi norweskiej. W tym sezonie na 9 spotkań — Lavrik przegrał tylko jedno spotkanie.

Trybuny zostały specjalnie poszerzone przed meczem i pomieściły 15.000 widzów. Cyfra świadczy o wielkim zainteresowaniu meczem sięgającym po za Lavrik. Lavrik bowiem — to miasteczko, które posiada zaledwie 11.000 ludności.

Spotkanie prowadził radziecki sędzia Archipow. Gdy piłkarze ZSRR zja-

wili się na boisku powitał ich huragan oklasków. Pierwsze minuty gry należały do Norwegów, którzy energicznie atakują i górzczą pod bramką Spartaka. Ale już wkrótce piłkarze radzieccy otrząsali się z przewagi i atak sunie pod bramkę Norwegów. Simonian podaje piłkę Paramonowi a ten Trofimowi i piłka siedzi w siatce już w szóstej minucie.

Piłkarze radzieccy zachęcani powodzeniem atakują jeszcze energiczniej, a Norwegowie cofają trzeciego gracza do obrony. Trzeba przyznać, że Norwegowie bronili się b. dobrze, a szczególnie odznaczają się ich kapitan Nansen.

W 25 min. Simonian uzyskuje nową bramkę. Pada również trzecia bramka, strzelona w ciekawych okolicznościach, gdyż Simonian miał pozycję do strzału, lecz przewraca się, podbiega mu natychmiast na pomoc Farli i on uzyskuje bramkę.

W drugiej połowie szybko zapadła ciemność i gra stawała się coraz trudniejsza. Trzeba było zmienić piłkę i zółtą zamieniono na białą. Obalenie bramki norweskiej trwa nadal, ale trudno było się graczom radzieckim przebić przez mur graczy norweskich, którzy niemal wszyscy zgromadzili się pod bramką. Wreszcie w 70 min. Paramon strzela czwartą bramkę. Od tej chwili gracz zwalnia nieco tempo i Norwegowie dochodzą do głosu, jednak nie są w stanie strzelić honorowej bramki.

Zwycięstwo Spartaka było serdecznie oklaskiwane przez norweską widownię.

Na mecz juniorów Poznań — Śląsk, który odbędzie się w niedzielę na ringu poznańskim, zostały wyznaczone nast. skład:

Poznań: Czerwiński, Zendecki, Mocał, Sobkiewicz, Ciesielski, Kaźmierczak, Mrówka, Idziszek.
Śląsk: Stodolny, Osiecki, Frydych, Owczarczyk, Hecht, Wojciechowski, Wiczorek, Kraus.

ZYGIUNT WEISS

Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami sportu ludowego w Polsce

pisze Jean Guimier — członek prezydium F.S.G.T.

WDWUTYGODNIKU sportowym, wydawanym przez FSQT ukazał się artykuł Jean Guimier, członka Prezydium FSQT, omawiający pobyt lekkoatletów w Polsce i Rumunii. Przytaczamy fragmenty jego wy-

powiedzi o pobycie w Polsce:

„Elita naszych lekkoatletów miała sposobność zapoznania się z osiągnięciami sportu ludowego w Polsce i Rumunii.”

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem entuzjazmu warszawiaków, jeżeli chodzi o odbudowę ich zniszczonego miasta przez hordy faszystowskie. Wszędzie widać nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, oddane do dyspozycji przodowników pracy, najlepsze szkoły nowo Polskiej Socjalistycznej.

Imponująco wygląda trasa W — Z, przynosząca chlubę mieszkańcom Warszawy. Nie zapomniano o obiektach sportowych. Zwiędziałyśmy AWF, posiadającą basen, laboratorium i inne urządzenia, umożliwiające studia dla 400 stałych studentów.

Trudno mi określić, jak bardzo wartościowymi, byłyby podobne obiekty u nas we Francji. Nie jestem w stanie w kilku zdaniach opisać gorące przyjęcie, jakie nas spotkało w Warszawie. Ale muszę podkreślić serdeczność, okazaną nam przez przewodniczącego CRZZ — ob. Burskiego oraz innych towarzyszy, odpowiedzialnych za sport w Związku Zawodowym. Byliśmy szczególnie wzruszeni honorowym miejscem w defiladzie, jakie nam zarezerwowano z okazji mistrzostw Związku Zawodowych w lekkoatletyce.

Było to tym bardziej wzruszające, jeżeli się weźmie pod uwagę, że reakcyjny rząd francuski odmówił kilka tygodni przed tym wiz wjazdowym dla piłkarzy polskich, mających wziąć udział w rozgrywkach piłkarskich FSQT w Nicei.

Mielśmy obawę przekonać się o tym, że naród polski i jego przywódcy młodzi Francji i umieją rozróżnić naród francuski od reakcyjnej klity rządzącej, która przygotowuje wojnę. Wojnę, którą naród polski pogardza, wyrażając cały swój wysiłek dla pokojowej odbudowy kraju.

Naród, który przeszedł taką martyrologię nie może rozumować innymi kategoriami niż pokojowe.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z konstatów ze sportowcami polskimi, co da nam, niewątpliwie, dużo materiału na przyszłość. Lekkoatleci FSQT, zostali zaproszeni na między narodowe mistrzostwa w przyszłym roku, na których spotkają się ze sportowcami krajów demokracji ludowej, fińskimi TUL i NRD. Nie zapomną nigdy niezwykle serdecznego przyjęcia w świecie, w którym zagadnienie pokoju jest dla ludzi sprawą najbardziej żywotną i są dumni, że mogli wziąć udział w kongresach pokoju Polski i Rumunii.”

Po wakacjach Akademia na Bielanych znów tętni życiem

JUŻ następnego dnia po uroczystej inauguracji roku akademickiego, Akademia Wychowania Fizycznego im. gen. K. Świerczewskiego rozpoczęła codzienne życie. Normalna kolejka potoczyła się wykłady, ćwiczenia, zajęcia praktyczne. Po wakacyjnej przerwie napełniły się gwarem młodych głosów sale, pływalnia i boiska.

O celach jakie stoją obecnie przed Akademią i k'm będą po ukończeniu uczelni studenci, mówi nam mgr Gniewkowski:

— Dziś Akademia ma inne zadania, niż przed wojną. Teraz dzięki opiece Państwa Ludowego, sport może się żywiołowo rozwijać i potrzebuje kadr instruktorskich, kadr świadomych swych zadań. Studenci nasi nie obawiają się dziś tego, że po skończeniu uczelni zostaną bez pracy. Staramy się tak układać program zajęć, aby uwzględnić na przede wszystkim praktyczne zajęcia. Staramy się naukę powiązać silnie z życiem, przy czym kładziemy duży nacisk na teoretyczne przygotowanie z zakresu biologii.

NAUCZYCIELE ŚWIADOMI

— Więcej godzin chemii, fizyki, biologii zapewni studentom odpowiedni podkład naukowy pod przyszłą pracę wychowawców. Wprowadzenie przedmiotu nauk społecznych przegotowuje ideologicznie słuchaczy do ich przyszłej, trudnej pracy wychowawców młodzieży. Dzięki tak rozpracowanemu programowi wykładów damy Państwu świadomych, wszechstronnie przygotowanych nauczycieli w f. i instruktorów.

Zajrzyjmy na salę wykładową. Odbývá się tam wykład z biomechaniki. Biomechanika to jest nauka o mechanice ruchów w żywym ciele. Obok prof. Borowca stoi model szkieletu i w miarę wykładu wskazuje on omawiane partie kości, lub też na zawieszonych obok tablicy, odpowiednie mięśnie. Wśród studentów II roku widać duże zainteresowanie tematem wykładu. Profesor nie potrzebuje „wyciągać” odpowiedzi. Cała sala żywiołowo reaguje na słowa wykładowcy.

Obok z sali gimnastycznej dobiega gwar głosów. Tam pierwszy rok ćwiczy skoki przez pryzmaty. Chłopcy poza plecami instruktora próbują jeszcze swych umiejętności na poręczach.

Z innej sali dochodzą dźwięki muzyki, gdzie ćwiczą gimnastykę zespołową. Na razie nie bardzo ona wychodzi, ale za drugim, trzecim razem już jest znacznie lepiej, nie dziw nego zresztą, bo to są pierwsze kroki w Akademii. Za parę dni nowicjusze będą się tu czuli jak u siebie w domu, bo Akademia stanie się ich domem na trzy lata.

Zaglądamy z kolei na boiska. Dwaj najlepsi lekkoatleci uczelni — Ogłoblin i Wąży trenują bieg przez płotki. Na murawie III rok Akademii rozgrywa pod okiem trenera Kłyszki spotkanie szczyptniaka. Wśród grających ukazała się sylwetka znanego średniostanowca, Kurasia, który w tym momencie prowadzi atak na bramkę przeciwnika. Wreszcie koniec meczu i zawodnicy zbierają się w dwusereg; pada komenda „rozejść się” — koniec zajęć przedpołudniowych — czas na drugie śniadanie.

HALA JESZCZE NIECZYNNA

Korzystając z przerwy oglądamy piękne urządzenia Akademii. Szkoda, że hala, której nareszcie dobudowano czwartą ścianę nie jest jeszcze wykończona. Co prawda oszklono ją, ale ściany, po przeprowadzeniu robót instalacyjnych, są porozpruwane. Na budowanym balkon oszalowania świadczą, że nie prędko nadawać się on będzie do pełnego użytku. Najgorzej przedstawia się sprawa nawierzchni. Widać wprawdzie ślady mączki ceglanej, nigdy pokrywanej całą powierzchnią podłogi. Teraz kierownictwo robót ma zamiar wyłożyć halę klepką drewnianą. Szkoda,

bo nie do wszystkich gałęzi sportu taka nawierzchnia się nadaje.

KURS OFICERSKI

W gościnnych murach Akademii znajdziemy pomieszczenie także i inne kursy. Obecnie odbywa się tam jednoroczny kurs oficerski w f. Codziennie można zobaczyć gromadę młodych ludzi w ciemnogranatowych dresach, ćwiczących zapamiętane i zgłębiających arkana sportu.

Wśród kursowiczów spotykamy znajome twarze mistrzów Wojska. Jest tu także rewerencja mistrzów, Szwarzgot — świetnie zapowiadający się średniostanowiec. Dobrze się stało, że jest on na tym kursie. Pod opieką dobrych trenerów na pewno wiele skorzysta.

Po południu studenci AWF mają pracę w dziedzinie fizycznej. Najstarsi uczyć dzieci z sąsiednich szkół, opiekując się szkołami, nad którymi Akademia objęła patronat, prowadzą lekcje pływania, treningi (jak ostatnio) marszów jesiennych. Poza tym każdy student musi specjalizować się w jakejś gałęzi sportu. Np.: są oddziały gier ruchowych, lekkoatletyki, atletyki itp. Praca odbywa się w mniejszych zespołach. Wyniki są tu dużo lepsze.

Zbliża się wieczór, ale w Akademii wszystkie pracownie są pełne. Z pływalni dochodzi wesoły gwar. To studenci, przyszły aktyw sportu socjalistycznego, odpoczywają po dniu pełnym zajęć. Jedną z najciekawszych uczelni sportu w Europie pracuje już dla rozwoju masowej kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Janek Samulski



Członkowie Zrzeszenia Sportowego Stal na mecie w Akademii Wych. Fiz. na Bielanych, podczas niedzielnych marszów jesiennych.
Foto E. Frickowski — API

T. Kowalewski

Po zwycięstwie nad Czechosłowacją 3:1 siatkarki polskie w Sofii na drodze do zdobycia wicemistrzostwa Europy

dokonanie

Sukces Polek jest o tyle przyjemną niespodzianką, że przed wyjazdem z kraju, jak i podczas pierwszego meczu w Sofii, wygranego z Bułgarkami, siatkarki nasze nie zademonstrowały zbyt zadawalającej formy.

W meczu z CSR postanowiły one sobie jednak za punkt honoru obalenie dotychczasowego układu sił w tej grze sportu: 1) ZSRR, 2) CSR, 3) Polska — powtarzającego się niezmienne w międzynarodowych turniejach od 1948 r.

Czechosłowaczki uważane do tego spotkania przez wszystkich za drugą po ZSRR drużynę Europy, musiały schylić czoła przed naszymi siatkarkami.

NA DRODZE

DO WICEMISTRZOSTWA EUROPY

Zwycięstwo Polek otworzyło im drogę do upragnionego od lat tytułu wicemistrzyni Europy, gdyż trudno przypuszczać, aby w dalszych spotkaniach — z Rumunią (członek 20 bm.) i z Węgarami (nieczłonek 22 bm.) mogła im się powiłać noga. Jedynie w meczu z doskonałymi siatkarkami ZSRR (członek 19 bm.) drużyna polska nie ma prawie żadnych szans. Tym niemniej oczekuje się w Sofii poważnie interesującej, decydującej o I i II miejsce walki, w której siatkarki ZSRR, o ile Polki zagrają tak jak z CSR, będą musiały wyłożyć wszystkie swe siły, aby odnieść zwycięstwo.

POLSKA — CSR 3:1 (15:9, 15:3, 12:15, 17:15)

Polska: Zakrzewska, Kubiakówna, Wojewódzka, Stężyńska, English, Gruszczyńska.

CSR: Mirowska, Krimlowa, Burlanova, Kucorowa, Cigrowa, Zepiatkova, Cerna. Przebieg tego firsującego spotkania był następujący. Polki rozpoczęły nieudolnym serwisem Gruszczyńskiej i CSR z miejsca prowadziła 3:0. Gra jest obustronnie bardzo nerwowa, obie drużyny zdają sobie sprawę z doniosłości spotkania, które decyduje o tytule wicemistrzyni Europy. Pierwsze

Podniecenie widowni i zawodniczek dochodzi do zenitu. Serwis CSR przykłada Zakrzewską, podaje Gruszczyńskiej, ta wystawia piłkę English, niezawodnie ściga i znów się obroniony. Serwis English, ścina Mirowska ale udaje blok Wojewódzkiej i Gruszczyńskiej daje nam punkt — 15:15.

Znów serwis English, ściga CSR, przyjęcie piłki przez Zakrzewską, podanie do Wojewódzkiej i ściga Gruszczyńskiej daje wynik 16:15 dla Polski. Historia się powtarza ale tymczasem trzeci uderzenie wykonuje Wojewódzka, która zamiast ścinać przerzuca efektywnie piłkę w pustą miejscę — 17:15 set i spotkanie dla Polski.

Kapitanki drużyn dziękują doskonałemu sędziemu Czynilowowi (ZSRR) a w chwili potem przy dźwiękach hymnu polskiego kapitan naszej reprezentacji, Wojewódzka wciąga na maszt biało-czerwony flagę. GRATULACJE

Publiczność wolno opuszcza trybunę, wiwatując na cześć obu drużyn za wysoki poziom spotkania i piękną grę. Kierownictwo polskiego zespołu przyjmuje gratulacje od przedstawicieli repr. ZSRR, CSR, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Wszystkie zawodniczki stwierdzają, że gra była piękna, na rzadko oglądanym poziomie i Polki wygrały zasłużenie, będąc zespołem bezwzględnie lepszym, bez słabych punktów.

Wszystkie zawodniczki spełniły zadanie celujące, włożyły w grę ambicję i wolę zwycięstwa, maksimum wysiłku i poświęcenia, grały zespołowo — co w rezultacie przyniosło tak piękny sukces. Wyróżnienie którejkolwiek byłoby krzywdą dla pozostałych.

ZSRR — POLSKA 3:0 (15:4, 15:5, 15:7)

Polska: Antczak, Maliszewska W., Grodecki, Policewicz, Fróntczak, Pindelski.

ZSRR: Jakuszew, Rowa, Szagin, Woronin, Ulanow, Pimenow. Sędzia: Dinko, Bułgaria. Wynik tego spotkania wskazuje na bezapelacyjną przewagę ZSRR. Jednak Polki nie grały aż tak źle, jak wykazywały się cyfry. Oczywiście nie mogli one narzucić nawet o wygraniu jednego seta, mogli natomiast osiągnąć zaskakująco dobry rezultat, gdyby nie kilka prostych błędów i zepsucie steru serwisów. Wyróżnienie niedysponowani byli Antczak i Maliszewska „pakując” szereg ściegów w siatkę.

Drużyna radziecka, grająca w najbliższym składzie narzuciła grę b. szybką i urozmaiconą. Siatkarze ZSRR są w znacznie lepszej formie niż w 1949 r. W Przede, kiedy to zdobyli tytuł mistrzów świata. Niektóre zagrania ich przy siatce oraz w obronie były wprost fenomenalne a Polki nie mogły znaleźć żadnego sposobu na obronę ściegów lub bezbłędny trójblok siatkarki ZSRR.

W POZOSTAŁYCH spotkaniach półfinałowych, siatkarki Związku Radzieckiego pokonały bezapelacyjnie Węgierki 3:0 (15:6, 15:7, 15:4), a spotkanie siatkarki CSR —

Bułgaria, wobec zapadających ciemności i zepsucia się instalacji elektrycznej, zostało przy stanie 16:14, 15:12, 11:7 dla CSR przerwane.

Bułgarzy w przeciwieństwie do niedzielnego, przegranego meczu z Węgrami byli w znacznie lepszej formie, tak że CSR z najwyższym trudem wygrała dwa sety i prowadzi w trzecim.

SPÓR CSR — BULGARIA

Dokończenie tego meczu miało nastąpić we wtorek, jednak na zebraniu komisji technicznej, przedstawiciele obu drużyn nie doszli do porozumienia. Bułgarzy zażądali powtórzenia całego spotkania, Czechosłowacy zgadzali się ostatecznie na rozpoczęcie na nowo trzeciego seta. Załatwienie sporu, wynikłego z niedostatecznego regulaminu rozgrywek odesłano do komisji głównej, złożonej z przedstawicieli wszystkich państw startujących w mistrzostwach. Zebranie to wyznaczone na środę 18 bm.

DWIE NIESPODZIANKI

Dalsze spotkania wtorkowe (po meczu siatkarki ZSRR — Polska) przy-

niosły dwie niespodzianki. Pierwszą sprawili Bułgarzy, zwyciężając Rumunki 3:1 (9:15, 15:9, 15:8, 15:8). Rumunki zagrały b. słabo, znacznie gorzej niż w lecie w Warszawie, kiedy to przegraly z Polkami. Mecz ten się dźwiał Polak, Strycharzewski.

Drugą niespodzianką było gładkie zwycięstwo Węgrów nad siatkarkami Rumunii 3:0 (15:10, 15:7, 15:2). Węgrzy, którzy oprócz dwóch dawnych zawodników, mają zupełnie nowy skład, są reweracją mistrzostw. Rumunki podobnie, jak Rumunki, w nich nie przypominali drużyny, która stoczyła w Warszawie piękny mecz z Polkami, a w miesiąc później w Pradze wygrała nawet z repr. akademicką Polski.

Oczekujemy emocjonujących walk w sztafetowych mistrzostwach Polski

SDRUGIEJ połowie października — to niezbyt szczęśliwe rozwiązanie. Zawodnicy są już zmęczeni dość licznymi star-

Polska - CSR na żużlu w niedzielę we Wrocławiu

WNIEDZIELĘ na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbędzie się motocyklowy mecz na żużlu Polska — CSR.

W reprezentacji Polski mają już zapewnione miejsca: Olejniczak, Koleczek, Kapata, Suchecki i Spyrta.

Szesty reprezentant oraz dwu rezerwowych wyłonieni będą spośród następujących motocyklistów: Dziura, Kozłowski, Głopiak, Maciejewski, Orwat, Poprawa i Malinowski.

Czechosłowacy zapowiadają przyjazd w najbliższym składzie z: Rosakiem, Lucakiem, Stanisławem, Havelką i Spinką. Ostatnio doskonałą formę wykazał Łucak, który w międzynarodowych zawodach w CSR odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Szwedami i Austriakami.

W środę na torze w Rybniku odbędzie się rewanżowe spotkanie Śląsk — Morawy.

Mecz z CSR przewidywany był w Warszawie na stadionie Związkowca. Kiedy

już w lipcu sygnalizowano to spotkanie, było jeszcze nadzieja, że tor Związkowca doprowadzony będzie do stanu używalności, prace nie posunęły się naprzód do dnia dzisiejszego i stadion Związkowca nie nadaje się do rozgrywek międzynarodowych zarówno ze względu na zły stan nawierzchni toru, jak i brak trybun.

Warszawa

szukuje się do meczów z Częstochową i Szczecinem

Kapitał WOŻB wyznaczył już zawodników na mecze bokserskie reprezentacji Warszawy z Częstochową i Szczecinem. Stoleczni juniorzy zmierzą się z najmłodszą reprezentacją Częstochowy w dniu 29 bm. w 10 kategoriach (dwie lekkie, ale bez półciężkiej) w składzie: musta Zapalski, kogucia Katoń, piórkowa Rosta, lekka i zylgłńska, lekka II Boikowski, lekko-półśrednia Blach, półśrednia „Pya, lekko-srednia Karpiński, średnia Kozł, ciężka Pankot. Rezerwa Bolewski.

Kierownik Mejsowski, sekundant Zelewski. Seniorzy będą walczyli ze Szczecinem 5 listopada w 8 kategoriach. Ponizaj podajemy skład, wymieniacz w nawiasach rezerwowcy: Frickowski (Makowski), Kubowicz (Szadkowski), Tyrczyński (Miedziński), Komuda (Wesołowski), Kwieńiewski (Masłowski), Kołczyński (Paliński), Szymura (Archadzki), Gościński (Famulicki). Kierownik drużyny Ogrodowczyk, sekundant Mizerski.

Pracowały dzień bokserów łódzkie

W najbliższą niedzielę odbędzie się kilka meczów bokserskich. Drużyna łódzka będzie walczyła na dwa fronty z Krakowem w Krakowie oraz z Częstochową w Częstochowie. Nadto Bawelna walczy z Lublinianką o wejście do II Ligi. Jak z tego wynika bokserzy łódzcy będą mieli w niedzielę ciężką robotę.

Mecz Kraków — Łódź w tożli prowadził na ringu Cwikliński, 51. Rola sędziego neutralnego przypadnie Stoltowi, W-wa. Łódź — Częstochowa prowadzi w ringu Pernak, W-wa, punktowy neutralny Klapała, 51.

W Poznaniu odbędzie się spotkanie Poznań — Śląsk woj. Poprowadzi walki Kamiński, Szcz., sędzią neutralny Ciesielski, Bydgoszcz.

W Łodzi o godz. 11 odbędzie się mecz o wejście do II Ligi pomiędzy Lublinianką a Bawelną. W ringu mgr Kowalski, Poznań, punkty Bielewicz, Poznań, 51, Borkowski, W-wa.

Drugi mecz Gwardia, Koszalin — Gwardia, Wrocław odbędzie się w zapewne dopiero 11 listopada.

Paliński

wygrawa z Wisłem w Rzeszowie

Bokserzy CWKS rozegrali dwa spotkania w Rzeszowie i Jarosławiu. W Rzeszowie z reprezentacją wygrali 12:4. W mu-szej Szulim pokonał Hucutka, w koguciej Kubowicz wypunktował Rzeźniakowicza, w piórkowej Kwiecień zremisował z Dobroszyńskim, w lekkiej Pyda nie rozstrzygnął z Jolką, w półśredniej Kwieńiewski zwyciężył Gaca. W średniej Paliński pokonał Wiszę, w półciężkiej Rys przegrał z Kłaczewskim. W ciężkiej Gościński wygrał w 1 r. przez t. k. o. z Lechem.

W Jarosławiu CWKS wygrał z JKS Jarosław 10:6. Szulim pokonał Pajaka, w koguciej Kubowicz wypunktował Michnowskiego, w piórkowej Kwiecień przegrał z cięższym o 3 kg Sawickim, w lekkiej I, Pyda przegrał niezasłużenie ze Skobylką, w lekkiej II Stachowicz przegrał z Zosińskim, w półśredniej Kwieńiewski wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Węcem. W średniej Paliński w 1 r. znokautował Pasierpa I, w półciężkiej Ryś w 2 r. zwyciężył przez t. k. o. Pasierpa II.

W Jarosławiu pięcioboje rozwija się dobrze, pod okiem b. zawodnika Lechli, trenuje ok. 60 bokserów.

S. S.

Zapaśnicy chcą wywalczyć remis z CSR w Gottwaldowie

WPONIEDZIAŁEK odbędzie się w Gottwaldowie zapaśniczy mecz Polska — CSR. Reprezentacja Polski wyjeżdża w piątek do Czechosłowacji w następującym składzie:

Sznajder (Unia Świerzędz), Toboła (Zw. Myślowice), Kauch (Kol. Pozn.), Wiciak (Zw. W-wa), Gołaś (Zw. Myśl.), Gros (Zw. Kr.), Radoń (Kol. Kr.), Jończyk (CWKS).

Razem z drużyną wyjeżdżają: prezes PZA, Ziolkowski, trener Szczabowski i sędzia Jakubowicz.

Debiutantami w reprezentacji są Gros i Jończyk.

Skład drużyny ustalono po obózie kondycyjno-treningowym w Czerwińsku. W kilku waga zapaśnicy mieli zapewnione miejsca w drużynie reprezentacyjnej jeszcze przed obózem. Toboła, Kauch i Jończyk zostali wyznaczeni po eliminacjach. Jończyk wygrał z Głowiakiem (Zw. Kr.), Kauch pokonał Klorka (Stal Pozn.), a Toboła Grzędzielskiego (Kol. Pozn.).

Mocnymi punktami w drużynie są: Toboła, Gołaś i Radoń, wielokrotni reprezentanci. PZA spodziewa się wiele po Sznajderze, który czyni stałe postępy. Zapaśnicy CSR są groźnymi przeciwnikami i o zwycięstwie z nimi trudno mówić, natomiast ambicją naszych atletów jest wywalczenie remisu.

Obóz w Czerwińsku wpłynął doskonale na formę naszych zapaśników. Trener Szczabowski wzorował się na metodach radzieckich. Zawodnicy cały dzień przebywali w terenie, wykonując w pobliżu PGR prace tego rodzaju jak: przenoszenie ścieżek drzew w lesie, wyciąganie z zakamarków drzew maszyn i przesuwanie ich na właściwe miejsce itp. Podobny trening na fanie najeśmy połączony z pożyteczną pracą bardzo podobał się zapaśnikom. Podczas walk treningowych zwracano uwagę na technikę i szybkość.

Mecz z CSR będzie czwarty z kolei. Wszystkie trzy poprzednie Polska przegrała: w 1947 r. 3:5, 1948 — 2:6 i 1949 — 3:5.

10 spotkań ligowych rozpoczyna sezon kosza

WNABLIŻSZA sobotę i niedzielę wystartują zreorganizowane dwie Ligi koszykarskiej i siatkarskiej.

Wszystkie drużyny przygotowały się do nowego sezonu który ma rozpocząć nową, lepszą „grę” naszej koszykarskiej. W każdym razie reorganizacja rozgrywek, która narobiła wiele szumu wśród naszych koszykarzy, miała właśnie na celu stworzenie jak najlepszych warunków do poprawy poziomu koszykarskiego.

Prawie wszystkie zespoły wystąpią do rozgrywek w składach zdecydowanie odmiennych a w każdym razie z licznymi młodymi rezerwami.

Przewidywamy przed pierwszymi spotkaniami nie są łatwe, gdyż koszykarze i trenerzy trenowali raczej w „konspiracji”, nie rozgrywając jeszcze na sali prawie żadnych spotkań towarzyskich o poważniejszym charakterze. Opierając się na dotychczasowych walecznościach drużyn i ubiegłym sezonie, można jedynie w minimalnym stopniu przytaczać stansz jednej z drużyn.

W I LIDZE

Mistrz Polski Spójnia, Łódź spotka się z ŁKS Włókniarz. Spójnia Gdańsk z AZS W-wa, Kolejarz Poznań ze Związkiem Poznań i Ogniwo Kraków z Gwardią Kraków.

Przewidywamy zwycięstwa drużyn wymienionych na pierwszym miejscu spośród spotkań krakowskiego, w którym stansz są zupełnie wyrównane.

W II LIDZE

Czwórka finalistów mistrzostw Polski A. kl. walczy z ostatnimi drużynami z zeszłorocznej tabeli ligowej. Byli A-klasowicze będą chcieli udowodnić, że awans słusznie im się należał. Uda im to się praw-

Ostatnia szansa łódzkiego Włókniarza

Jedynie spotkanie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy ŁKS Włókniarz a CWKS, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, zapowiada się ciekawie z następujących względów: Włókniarzowi grozi spadek z Ligi, ewentualne zwycięstwo może łodzią wyciągnąć z zagrożonej strefy — wojskowi zaś pragną zrehabilitować się za porażkę z Unią Ruchem.

Oceniając szanse drużyn na podstawie ostatnich gier, wydaje się, że Włókniarze mają więcej szans zwycięstwa. Atak wzmoconego Szymborskim, który przy dobrych warunkach fizycznych posiada niezły ciąg na bramkę. A że stare „repy” Baran i Hogendorf są zawsze groźnymi przebojowcami, wydaje się, że nie trudno im będzie ułokować piłkę w siatce wojskowych. Pomoc zaś i obrona była zawsze podopórą drużyny. A do tego własne boisko i osłabienie ze społu wojskowych w formacjach defensywnych.

Skromny, po „stołku” Breitera w czasie ostatniego spotkania, został odwieziony do szpitala. Sosnowski, młody wprawdzie kilka dobrych momentów w meczu z Unią, ale nie za wiele szczęście sprzyja. Start Serafi na po kontuzji nie jest pewny.

Jeśli dodamy jeszcze stałą słabość ataku wojskowych, trudno przypuszczać, by mecz mógł zakończyć się dla nich pomyślnie.

A. C.

CRZZ kontroluje Zrzeszenia sportowe

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozpoczął szczegółowe kont. le wszystkich ogniw sportu związkowego w całym kraju.

Celem inspekcji jest usunięcie istniejących niedociągnięć, usprawnienie prac w zarządach Rad Okręgowych, klubów i kół sportowych oraz dopilnowanie aby działające w nich komórki sportu związkowego przebiegały w myśl wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i plenum CRZZ.

Pierwszą kontrolę przeprowadzono w Okręgu krakowskim.

Oczy piłkarzy II Ligi zwrócone na Radom i Lublin

Rozgrywane niedzielną o mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej — to tylko trzy spotkania, ale bardzo atrakcyjne. W Radomiu

Strzelectwo — sport obrony Pokoju

Dia uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, Polski Związek Strzelectwa Sportowego przeprowadza na strzelnicy w Rembertowie i Zawody Strzelectwa reprezentacyjnych zespołów CRZZ, CWKS i PO „SP”. Zawody przeprowadzone są pod hasłem „Strzelectwo — Sport Obrony Pokoju”; biorą w nich udział 14-osobowe zespoły trzech wyżej wymienionych organizacji, które zmierzają swoje siły w wieloboju strzeleckim.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał w środę I Wiceminister Obr. Nar., gen. br. Popławski, w obecności przewodn. GKKE, posła Motyki, oraz przedstawicieli CRZZ i PZPS.

— Zycząc wam, zawodnicy, pomyślnych rezultatów w obecnych zawodach. Pod wielkim hasłem, które mówi o sporcie w obronie pokoju musicie wykazać wszystkie zdolności, aby zadokumentować postawą i wynikami nieugiętą walkę o pokój — powiedział na zakończenie przemówienia gen. Popławski.

Po odebraniu raportu od Komisarza Zawodów, Leśniewskiego i kierowników reprezentacyjnych zespołów, gen. Popławski przywrócił wszystkich zawodników.

Zawody zapowiadają się bardzo interesujące, ponieważ biorą w nich udział prawie wszystkie tegoroczni mistrzowie Polski z mjr. Mastuskiewicz i ppłk. Wasilewski na czele.

W pierwszym dniu odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej. Zawody potrwają do 23 bm.

6 spotkań siatkarek Polski i CSR

W-WA 48 R. — 3:1 (9:15, 15:15, 15:12, 15:11).
SOFIA 48 R. — 1:2 (10:15, 15:5, 14:16).
PRAGA 48 R. — 1:3 (16:14, 15:15, 15:15, 5:15).
BUDAP. 48 R. — 1:3 (6:15, 8:15, 15:7, 7:15).
PRAGA 49 R. — 0:5 (15:15, 14:16, 15:15).
SOFIA 50 R. — 3:1 (15:19, 15:3, 12:15, 17:15).

opanowały się Polki a nastawione przez trenera Strycharzewskiego na grę wybitnie ofensywną przechodzą do generalnego ataku i mimo rozpaczalnej obrony przeciwniczek winno wrócić 9:5 dla Polki.

Kilka dobrych zagrań jednej z najlepszych Czechosłowaczek — Mirowskiej doprowadziły wprawdzie wynik do 9:8 dla naszych siatkarek, jednak ciagle ataki przy siatce Zakrzewskiej, Wojewódzkiej i English oraz dobre serwisy i umiejętna obrona tak wyczerpują Czechosłowaczki, że po krótkiej walce jest już po pierwszym secie — 15:9 dla Polski.

Po zmianie stron szóstka Polek gra wprost koncertowo. Silne serwisy, ścieg-ale-bomby, prawie bezbłędny blok nieumolnialiw CSR zdobycie piłki a także i przemyślane „kniwielki” przy siatce składają się na celność, która porwała 10 tys. publiczność. W efekcie Polki rozstrzą wprost zupełnie dobrze grające ale bezradnie wobec takiego koncertowego ataku Czechosłowaczki. Set 15:15 dla Polski.

Trzeci set ma odmienny obraz. CSR, po zmianach przeprowadzonych w składzie i ustawieniu, sama przechodzi do generalnego ataku. Polki wprawdzie prowadzą początkowo 6:2 ale wyczerpane poprzednim wysiłkiem pozwalają Czechosłowaczkom szybko odrobić leryn na 8:11 dla CSR, aby znów po walce oddać seta wynikłim 12:15.

DECYDUJĄCY SET

Po krótkiej przerwie rozpoczął się czwarty najpiękniejszy set spotkania. Przy doskonałej grze obu drużyn żadna z nich nie może zdobyć przewagi. Ciagle słychać przez megalon: przejście — serwis dla Polki, „przejście” — serwis dla CSR.

Publiczność, zawodnicy i kierownicy pozostałych drużyn biorą żywy udział w toczącej się walce. A oto przebieg jak się później okazało ostatniego seta: Polska — CSR 0:2, 2:2, 4:3, 4:8, 10:9, rozpoczęli atak i obrona CSR i 10:11, po kilku przebiegach 12:11, a potem 13:13 i pierwszy set dla CSR 13:14 obroniony przez Polki. Znów wyrównanie — 14:14 ale doskonale ściga Mirowskiej daje CSR drugą piłkę setową — 14:15.

Wielkie niespodzianki? Nie Czy mamy szanse? Tak Nasi piłkarze przed walką z CSR

KAPITAN PZPN desygnował już reprezentację, które 22 bm. spotkają się na dwu frontach z naj lepszymi piłkarzami CSR.

Tak zawsze bywa, że ogłoszenie składów reprezentacji wywołuje liczne komentarze, głosy aprobaty i niezadowolonych. Oczywiście i w tym wypadku ani jednym, ani drugim głosów nie brak.

Rozmawialiśmy z przedstawicielem mi Kapitanatu, słuchaliśmy wypowiedzi zawodników. No cóż? Największa niespodzianka to niewątpliwie wystawienie Anioły do II a nie do I drużyny. Zawodnicy, jak zdołaliśmy się przekonać, uważają, że „bombardierowi” poznańskiemu dzieje się krzywda. Członkowie Kapitanatu zgadzają się z tą opinią, ale... Anioła w Warszawie nie wystąpi.

BEZ ANIOŁY

Dlaczego? Bo łącznik Kolejarka Poznań ma swój styl gry, styl bardzo indywidualny, z którym trudno się zgrać innym czołowym napastnikom polskim.

Jest to teoria, nad którą podejmuje my się dyskutować. Anioła to niewątpliwie zawodnik o bardzo specyficznych zaletach i wadach. Jest on jednak, i tego nikt mu nie zaprzeczy, skutecznym, przebojowym strzelcem (dowód tournée CWKS po Czechosłowacji), który odpowiednio wykorzystany przez współpartnerów powinien wykonać dobrą robotę w I reprezentacji.

Inni kandydaci do pierwszej piątki napastników zdaniem przedstawicieli Kapitanatu nie potrafią jednak nawiązać z Aniołą skutecznej współpracy. Czy jednak jest to wi na Anioły? Czy zawodnik ten musi czekać na zdobycie miejsca w I napadzie do chwili, kiedy Gracz, Kohut, Mordarski zostaną... trenerami?

Wydaje się, że trzeba tu szukać jakiegoś rozsądnego wyjścia, które pozwoli na użycie Anioły jednocześnie z wykorzystaniem innych, dzisiaj wciąż jeszcze niezastąpionych, reprezentacyjnych napastników.

METAMORFOZA?

Czego możemy się spodziewać od piątki napadu I drużyny?

Trener Seidl usiłował w krótkim czasie przestawić naszych zawodników na szybkość, zaskakujące „crossy”, na taktykę „każdy swego”, jed nym słowem na nowoczesny futbol.

Niestety, nie ma na świecie takiej siły, która zdolna byłaby w ciągu kilku tygodni zmienić nawyki wielu, czasem nawet bardzo wielu (oczywiście w znaczeniu sportowym) lat. Na mecz z CSR wyjdzie drużyna, która nie bardzo rozumie, o co chodzi Seidlowi i która, z różnych względów, instynktownie broni się przed „nowym”.

Tę obronę łatwo można było wyćwiczyć na zebraniu zwołanym przez zarząd PZPN z zawodnikami kadry. „On swoje, a my swoje” — może zbyt prosto, ale w każdym razie bardzo wiernie, określilibyśmy nastawienie wielu czołowych kadrowców do nauk Węgry.

KONDYCJA NIEZBEDNA

Gdzie leży przyczyna takiego stanu rzeczy? „Każdy swego” wymaga od zawodnika żelaznej kondycji, szybkości, dużego opanowania techniki. Przede wszystkim jednak kondycji. A kondycja nie przychodzi sama. Trzeba ją zdobywać ciężkim wysiłkiem, trzeba solidnie trenować, prowadzić sportowy tryb życia.

A, czy trenujemy solidnie? Odpowiedzią będzie fragment z dyskusji na zebraniu w PZPN:

— Ja uważam, że lepiej jest,

jeśli trener nie stoi jak kat nad zawodnikiem przy wykonywaniu ćwiczeń gimnastycznych. Każdy powinien rozumieć, że dobre ich wykonywanie jest obowiązkiem członka kadry narodowej.

— Tak, ale jeśli tego trenera nie ma nad głową, to jak trenujesz? I okazało się, że zawodnik, który tak gorąco apelował o swobodę na treningach, korzysta z tej swobody w sposób wybitnie niewłaściwy...

Jak z takim nastawieniem mieć kondycję, jak grać w nowoczesny futbol?

Wracając więc do pytania odnoszącego się do spodziewanej gry na szego napadu, wyrażamy obawę, że będzie ona nosiła klasyczne piętno krakowsko-wiedeńskiej szkoły, polegającej na zagraniach wszędy, na kręceniu się koło piłki i z piłką, na próbach wjechania do bramki przeciwnika. Ucieszymy się, jeśli będzie inaczej. Obawiamy się jednak, że to „inaczej” nie wyjdzie.

CZY CEBULA DOROŚNIE DO ZADANIA?

Pomoc jest zestawiona równie rezerwacyjnie. Na środku widzimy Cebulę, zawodnika, który w ostatnich spotkaniach ligowych błysnął dużą formą i zaimponował dobrą taktycz nie grą. Cebula jest niewątpliwie jednym z najbardziej inteligentnych piłkarzy polskich. Jest on jednak z rodu „kucyków” wiechowskich, a według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie miał za przeciwnika Cejpa, piłkarza o dużych walorach fizycznych. Czy dobrym ustawianiem się zdoła Ślązak nadrobić kilka tak ważnych centymetrów wzrostu, zobaczymy. W każdym jednak razie wobec słabszej formy Parpana i Brzozowskiego, uważamy, że Cebula zasłużył na wyróżnienie.

Oczywiście w grze mogą zdarzyć się niespodzianki. Cebula już kilkakrotnie doznawał kontuzji nogi i to nie w bezpośrednich starciach z przeciwnikiem, ale nawet, jak to było bodaj w meczu z CSR wygranym przez nas 3:1, przy złym wybieciu piłki na kontuzjowaną nogę. Mamy jednak w rezerwie Wieczorka, który przeciwko równie dobrze może spełnić rolę stopera, a w dalszej rezerwie Brzozowskiego, który na bocznej pomocy powinien dać sobie radę z niezbyt szybkim łącznikiem czechosłowackim.

Obaj boczni, Suszczyk i Wieczorek, nie wzbudzają żadnych zastrzeżeń. Znamy dobrze ich zaciętość, ich twardą postawę, mają dobre po dania do napadu, są szybcy. Nie powinni zawieść.

W obronie widzimy Flanka i Jandudę. Gódek nie wykazywał ostatnio dobrej formy, Barwiński, wydaje się „glinie” w kołatającym bezskutecznie do I Ligi Ogniwi. Włodarczyk nie może odnaleźć swych zagrań sprzed roku czy dwu.

WARTOŚCI BEZ REKLAMY

Zostają Flanek i Janduda. Flanek nigdy nie zbierał wspaniałych recenzji, nigdy też w spotkaniach między państwowych nie zawodził. Grał twardo, równo bez specjalnych pokazów, ale grał skutecznie. To samo można powiedzieć o Jandudzie. Nie będą w meczu z CSR efektywni, ale na pewno skrzydlowi czechosłowacy nie znajdą w nich łatwych przeciwników.

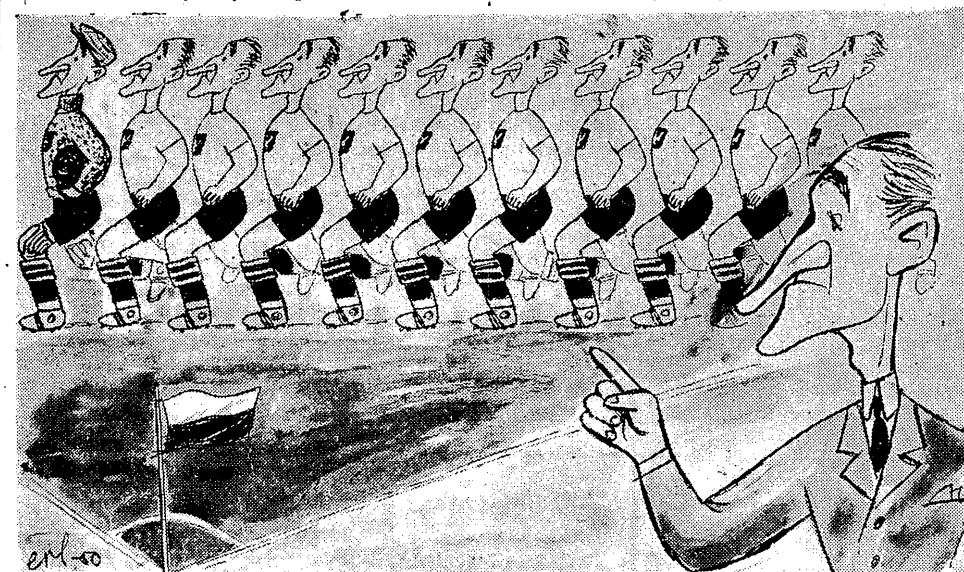
Kapitanat liczy 5 członków. Czterech z nich oddało swój głos za Jurowiczem, jako bramkarzem I drużyny. Dyskusje Jurowicz czy Borucz, pod nieobecność kontuzjowa-

nego Skromnego i słabą formę Rybickiego, są jałowe. Obaj znają „swój fach” dobrze, obaj traktują sport poważnie. Jesteśmy przekonani, że w Warszawie i w Brnie będą silnymi punktami naszych zespołów.

W sumie I drużyna jest zespo-

łem złożonym z zawodników starszych, których dobrze znamy, i którzy nie sprawiają chyba ani specjalnie przykrej, ani... specjalnie radosnej niespodzianki. W każdym jednak razie uważamy, że mecz z I drużyną CSR jest do wygrania.

W. Gołębiowski



Seidl - system w opracowaniu Eryka Lipińskiego
Trener Istvan Szeder Seidl przedstawia produkt swego intensywnego węgierskiego treningu przed meczem z Czechosłowacją

Rzadko mogliśmy marzyć przed meczem z CSR o zwycięstwie

SEN z powiek spędzają wielbiciele polskości dwa zagadnienia: pierwsze — czy wygramy z CSR, a drugie — jak dostanę bilety, żeby dostać się na mecz. No, ale sprawą poważniejszą jest oczywiście sam mecz i jego rezultat.

ZAWSZE CSR

Pozostawiając szczegółowe rozpatrzenie szans kolegom i... graczom (dają najtrafniejszą odpowiedź, gdy będą schodzili z boiska) pragnę podkreślić tu, że nie zawsze kibic miał okazję w obliczu meczu z CSR zastanawiać się nad tym kto wygra. W 100 procentach (na 11 spotkań rozegranych z CSR) faworytami byli Czechosłowacy. Remis (jeden) i zwycięstwo (tę jedno) były niespodziankami wielkiego kalibru.

UWAGA NA MAŁEGO ŁĄCZNIKA

Z Czechosłowakami nie było spotkań przez 14 lat. Pierwszy mecz po tej 14-letniej przerwie rozegrano w 1947 roku w Pradze. Wygrali go Czechosłowacy 6:3.

Polska wystąpiła w następującym składzie: Janik, Flanek (Włodarczyk), Szczepaniak, Piec II, Parpan, Gajdzik, Barański, Zieliński, Spodzieja, Gracz, Hogendorf.

Początek był zgodny z przewidywaniami. Czechosłowacy prowadzili 3:0, a później 3:1 i 4:1. Wtedy zaczęły się dziać na boisku rzeczy nieprzewidywane. Dwa strzały Zielińskiego ugrzęzły w siatce Horaka i ten mecz na 70 minut przed końcem był 4:3.

Obie drużyny były zdenerwowane. Ale nerwy Czechosłowaków były silniejsze. Dołożył naszej drużynie jeszcze 2 bramki. W drużynie naszej wyróżnili się Janik, Parpan i Szczepaniak. Najlepiej grał Hogendorf.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO...

Drugi powojenny mecz z CSR (1948, Warszawa) zapowiedział się jak wszystkie poprzednie. W zwycięstwo Polski poza ówczesnym kapitanem związkowym, Alfusem nikt chyba nie wierzył. 40 tysięcy widzów, którzy zjawili się na stadionie chciało oglądać piłkę w dobrym wydaniu (znaczyli czechosłowackim). A tu tymczasem niespodzianka. Polacy grali i strzelali bramki. Do przerwy 2:0. Bramki zdobyli Zieliński i Gracz.

Czechosłowacy przedstawiali skład. Słynny Bican obejmuje komendę ofensywy. Ale niewiele to pomaga. Jedna bramka jak strzał! Koksleń spotyka się z odpowie-

dią naszych zawodników. Spodziewa się, iż wynik na 3:1.

II razy Polska - CSR w piłce nożnej

1925 — Praga — 1:2 (1:1). Bramki: dla Polski — Batsch; dla CSR — Polacek i Polanecky.

1926 — Kraków — 1:2 (1:1). Bramki: dla Polski — Kuchar; dla CSR — Polacek i Rehak.

1929 — Praga — 2:5 (0:2). Bramki: dla Polski — Reymann 2; dla CSR — Puc 2 i Bejbi.

1929 — Praga — 0:1 (0:1). Bramkę dla CSR strzelił Molak.

1929 — Kraków — 2:2 (2:1). Bramki: dla Polski — Kozok i Pazurek; dla CSR — Uher i Novak.

1930 — Praga — 1:2 (1:1). Bramki: dla Polski — Kisielewski; dla CSR — Kladik i Molak.

1931 — Warszawa — 0:4 (0:1). Bramki: dla CSR — Pelcner 2, Bara i Nejedly.

1935 — Warszawa — 1:2 (0:1). Bramki: dla Polski — Martyna; dla CSR — Siny i Pelcner.

1947 — Praga 5:6 (0:1). Bramki: dla Polski — Zieliński 2, Hogendorf; dla CSR — Koubala 2, Tisan, Bican, Ludi i Celp.

1948 — Warszawa — 5:1 (2:0). Bramki: dla Polski — Zieliński, Gracz i Spodzieja; dla CSR — Koksleń.

1949 — Włkowice — 0:2 (0:0). Bramki: dla CSR — Preis i Parzycki.

S. SIENIARSKI

Bilans spotkań Polska - CSR

przed 1939 r. 8 1 7 8:18

po 1939 r. 5 1 2 6:9

Razem: 11 1 9 14:27

Rekord świata i rekord Europy w Budapeszcie

BUDAPESZT (Kor. wł.). W ramach mistrzostw pływackich Węgry klasy III sztafeta kobiet 3x100 m stylem zmiennym w składzie Novak Ilonka, Szekely Eva i Temes Judit pobiła rekord świata, osiągając czas 3:41,2. Poszczególne czasy: Novak — 1:15,4, Szekely — 1:19,2, Temes — 1:06,6. Dotychczasowy rekord świata, ustanowiony w 1947 roku przez Holenderki — wynosił 3:42,4.

Na tych samych zawodach sztafeta męska 4x100 m stylem dowolnym załadowała rekord Europy. Próba się powiodła. Sztafeta w składzie Gyoengyosi, Nyeki, Szilard i Kadas ustanowiła nowy rekord Europy czasem 3:55, poprawiając o 1,8 s. stary rekord. Poszczególne czasy: Gyoengyosi — 59,8, Nyeki 59,2, Szilard 58,4, Kadas 57,6.

Foto: Franckowiak — API

Drużyna na Brno

DRUGA reprezentacja piłkarska Polski, która 22 bm. spotka się z piłkarzami CSR w Brnie, jest zespołem młodych talentów (oczywiście mówiąc ogólnie). Pierwsza — starszy rutyniarze, zawodnicy tylko z trzech klubów (Unia, Gwardia i Budowlani), druga młodzi — zlepek z najmniejszych zespołów.

Kapitanat i zarząd PZPN pragnę oczywiście by na dwu frontach barwy nasze odniosły sukces. By odniosły sukces na froncie I, zastosowano pomysł nie bardzo zresztą nowy, scementowania drużyny przez wyznaczenie do niej zawodników z możliwie najmniejszej ilości klubów. Dla sukcesu na II froncie zrobiono coś wręcz przeciwnego — ustawiono drużynę z reprezentantów wielkiej ilości zespołów.

Co będzie, jeśli w obu wypadkach odniesiemy zwycięstwo? Jaka koncepcja oka-

że się słusza, a co będzie, jeśli w Warszawie przegramy, a w Brnie odniesiemy sukces? Czy będzie to jednoznaczne ze stosowaniem recepty — „każdy zawodnik w reprezentacji z innego zespołu”?

Wydaje się, że przy ustalaniu drużyny reprezentacyjnych powinniśmy zastanawiać się przede wszystkim jacy zawodnicy z uwagi na aktualną formę i na walory przeciwnika powinni wchodzić w rachubę. Nie stety, od lat chorujemy na brak odpowiednio klasowych zawodników na pewne pozycje. Od lat kwestia obsady skrzydeł, kierownika napadu, czasem środkowego pomocnika, kibicom i prasie. I znów, niestety, widzimy to samo zjawisko w przededniu dwóch spotkań międzypaństwowych.

DZIS — TAK, W OGÓLE — NIE

Bez względu na to czy uznajemy piłkarzy CSR za wyjątkowo szybkich, czy za powolnych, lecz za to lepszych technicznie, wstawiamy do I reprezentacji Cebulę, a do II-ej Szczurka na środek pomocy, bo nie ma innych. Nie ma wyboru i musimy się z tym pogodzić, bo nic innego nie pozostaje. Nie godzimy się z tym jednak na dłuższą metę i wolamy wielkim głosem pod adresem Kapitanatu o wzmożenie poszukiwań. A że talenty są, tylko nie ma czasu, na ich wyszukiwanie, świadczą najlepiej fakty.

Czy np. Wesolowski byłby dzisiaj w obozie kadry narodowej, gdyby Kolejark W-wa nie został nagle pozbawiony skrzydłowego?

Czy oglądaliśmy w ŁKS Włóknierzu utalentowanego Szymborskiego, gdyby nie stracił on kolejno łączę i Janeczka?

Na pewno nie. Wesolowski harowałby nadal w Dąblinie, a Szymborski w jakimś miasteczku pod Krakowem. Czekaliby wciąż na chwilę, kiedy jakiś „wielki” wyjdzie z pewnej drużyny.

Wesolowski i Szymborski mamy w Polsce na pewno więcej. Ale trzeba ich umieć odnaleźć nie tylko w chwili, gdy „pali się” w jakimś zespole ligowym, lecz w codziennej, żmudnej, lecz odpowiedzialnej pracy poszukiwawczej.

ZLEPEK NIESPODZIANEK

Wróćmy do analizy II drużyny, w szeregu której widzimy właśnie kilku młodych, i ona ma poważne szanse zwycięstwa, i ona nie powinna w żadnym wypadku sprawić nam zawodu.

Jednym atutem jest młodość, szybkość, duże walory strzeleckie. Napad jest zlepek, który może sprawić przyjemną niespodziankę. Pomoc twarda, umiająca skutecznie likwidować ataki przeciwnika, może niezblyć pewna w podaniach do przodu.

Obrona już nieraz dawała próbki dobrej gry, a Borucz w bramce oznacza spokój w najgorętszych nawet momentach.

Jeden z członków zarządu PZPN powiedział, że w wypadku meczu Polska A — Polska B sławiliaby na zwycięstwo drugiej drużyny. Być może, że nie ma racji, i że ostateczne zwycięstwo odniosłaby drużyna na starych repów. W każdym jednak razie byłoby to zwycięstwo ciężko wywalczone.

PÓŹNIEJ — BULGARIA

Po meczu z CSR czeka nas spotkanie z Bulgarią. Być może, że z pierwszego pojedynku wyciągnemy pewne wnioski, być może, że składy obu drużyn ulegną pewnej zmianie, że napastnicy nasi w niedzielę będą pamiętali o tym, że ich zadanie to przede wszystkim strzelanie.

W Włkowicach Polacy grali w składzie: Jurowicz, Gódek, Flanek, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Alszer (Baran), Zieliński, Swicarz, Patkolo, Mordarski.

W Poznaniu grali: Skromny, Sobkowik, Barwiński, Sioma, Legutko, Skrzypniak, Hogendorf, Anioła, Czaprzyk, Białas, Wiśniewski.

Większość z nich w niedzielę znów zagra przeciw Czechosłowakom. Dlatego też życzymy im, by mogli po meczach najbliższych spotkań się... z mniej ostrą krytyką niż przed rokiem.

S. SIENIARSKI

„Żelazna kurtyna” idzie w górę

Kapitan defraudant i consories

GOŚNA sprawa wycofania się drużyny włoskiej z Tour de France nie pozostała bez echa. Coraz to nowe szczegóły tej skandalicznej afery zostają ujawnione.

Tym razem jednak ujawniła światło afery, nie mająca precedensu w historii sportu nawet zawodowego, Kapitan drużyny włoskiej — znany kolarz Gino Bartali — został oskarżony przez swoich kolegów o defraudację 3 milionów franków!

Szczegóły tej afery są następujące: Prezydent Zawodowej Federacji Kolarskiej we Włoszech, Cinelli, ogłosił, że pomimo wycofania się drużyny włoskiej, Bartali wypłacił drużynie 3 miliony franków. Kiedy wiadomość ta została opublikowana, do Cinelli zgłosił się kolarz Leonli, twierdząc, że nikt tych pieniędzy nie widział. Potwierdził to kolarz Magni w liście do „Gazetta dello Sporte”, który jednak, nie został opublikowany.

O kompletnej demoralizacji sportu kapitalistycznego świadczy również inny znamienny wypadek. Były mistrz amatorski Francji, Varnajo, został zaskarżony przez pewną firmę o odszkodowanie w wysokości 500.000 fr. za podpisanie dwóch kontraktów. Varnajo twierdzi, że drugi kontrakt spowodowany został oszustwami materialnymi i że był przez poprzednią firmę oszukany.

Dolary, dolary za wszelką cenę — oto ideał sportu kapitalistycznego państwa.

R.

Gyarmati skacze 160

Na drużynowych mistrzostwach kobiet w lekkoatletyce Gyarmati Olga skoczyła wzwyż — 160 cm, Jozsane natomiast osiągnęła w rzucie dyskiem wynik — 41,50 m.

LIGA CSR

PRAGA. Niedzielnego rozgrywki o mistrzostwo Czechosłowacji w piłce nożnej przyniosły następujące wyniki: Bohemians — Trnava — 2:0 (1:0); Cechie Karlin — Zilina 2:2 (1:1); Teplice — Sparta — 1:1 (1:1); Skożycze — Vltkovicze 2:2 (2:0); Slavia — Skoda Plzin 6:0 (3:0).

Po tych spotkaniach na czele znajduje się Bohemians — 21 gier, 30 pkt., st. br. 45:28 przed Bratislavą — 20 gier, 29 pkt., st. br. 46:24 i Vltkovicami — 21 gier, 27 pkt., st. br. 45:36.



Bramkarz też musi znać elementarz piłkarski, obowiązujący partnerów w innych opzycji. Jurowicz prowadzi piłkę, czemu z uśmiechem przygląda się Sasielak (pierwszy z prawej), a z ciekawością trener Seidl (czwarty z prawej). Konciewicz (drugi) obserwuje stojących w ogonku Gracza (pierwszy) i pozostałych obozowiczów.

Foto: Franckowiak — API